

Chodakowska, Janina

"Inteligencja polska pod zaborami",
pod red. Ryszardy Czepulis-Rastenis,
Warszawa 1978 ; "Inteligencja polska
XIX i XX wieku". T. 1-2, pod red.
Ryszardy Czepulis-Rastenis, Warszawa
1981-1983 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 28, 243-250

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żety, stanowiska badawcze, obszar i wyposażenie laboratoriów etc. I tu okazuje się, że np. liczba profesorów zwyczajnych w naukach ścisłych i technice w uniwersytetach i szkołach specjalistycznych są podobne i podobnie się mają do liczby ludności. Różnice występują w zakresie personelu nieprofesorskiego (na korzyść Prus) i w napływie studentów na kierunki obejmujące nauki ścisłe i techniczne: we Francji większość z nich w drugiej połowie wieku kształci się w fakultetach, w Niemczech w instytutach technicznych. Nie ma także dużych różnic w rozkładzie sił profesorskich między instytucje o typie szkół specjalistycznych i uniwersytety.

Problemem pierwszorzędnej wagi jest pytanie, czy rezultaty obydwu sy-

stemów są podobne. Autor zauważa, że około roku 1900 produkcja naukowa w zakresie np. nauk fizycznych — ujmując wysokość nakładów na naukowca i wydajność naukową na jednostkę — nie wykazuje różnic. W zakresie techniki Francuzi mieli mniej oporów niż Niemcy w zajmowaniu się naukami stosowanymi, a łatwość rozprzestrzeniania się wynalazków sprawia, że całe pytanie: kto pierwszy coś wynalazł, nie bardzo ma sens. Natomiast jeśli idzie o życie ekonomiczne, łatwość, z jaką Merkury i Minerwa popełniali mezaliansy we Francji w przeciwieństwie do idyllicznego małżeństwa w Niemczech, trudno ocenić.

Kalina Bartnicka

INTELIENCJA POLSKA POD ZABORAMI, praca zbior. pod redakcją Ryszarda Czepulis-Rastenis, PWN Warszawa 1978; INTELIENCJA POLSKA XIX i XX WIEKU, praca zbior. pod redakcją Ryszarda Czepulis-Rastenis, PWN, Tom I i II Warszawa 1981—1983.

Pracownia Dziejów Inteligencji przy Instytucie Historii PAN publikuje od 1978 r. cykl rozpraw poświęconych przeszłości polskiej inteligencji. Są to studia socjologiczno-historyczne omawiające genezę, różne etapy rozwoju i jej społeczną funkcję. Każdy z artykułów tworzy odrębną całość dotyczącą fragmentu określonych zjawisk. Wynikało to z celowego założenia badawczego zmierzającego do wszechstronnego ujęcia procesu rozwoju inteligencji. Autorzy dążyli do szczegółowego zbadania cząstkowych zjawisk, których końcowym etapem ma być zbudowanie syntetycznego obrazu miejsca i roli inteligencji w polskim społeczeństwie.

Dla historyka oświaty badania nad inteligencją mają ogromną wartość, bowiem pozwalają poznać wkład różnych grup inteligencji w organizację życia umysłowego i kulturalnego na ziemiach polskich i ich wpływ na świadomość społeczną.

Dotychczas ukazały się trzy tomy studiów: tom pierwszy, *Inteligencja pod zaborami*, Warszawa 1978; tom drugi i trzeci pod wspólnym tytułem *Inteligencja*

poliska XIX i XX w., Warszawa 1981—1983. Zawierają one 19 rozpraw, z których przedmiotem naszego zainteresowania są artykuły: z tomu pierwszego Haliny Kiepuskiej — *Wykładowcy Towarzystwa Kursów Naukowych (1906—1915)*, z tomu drugiego — Irminy Ossowskiej *Pokolenie Szkoły Głównej, Doroty Mycielskiej Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*, Ireny Homoli *Nauczycielstwo krakowskie w okresie autonomii (1867—1914)* oraz z tomu trzeciego — Małgorzaty Stolzmann *O wileńskiej inteligencji międzypowstańcowej (1830—1864)*.

Studium I. Ossowskiej podejmuje zagadnienie tworzenia się więzi psychospołecznej, które autorka śledzi na przykładzie wyjątkowo żywotnej generacji, jaką stanowili wychowankowie Szkoły Głównej. Pokolenie to wykazywało ogromną żywotność integracyjną, mimo braku wyniesionej ze szkoły tradycji życia akademickiego. Wyrażała się ona w zbieżności aspiracji, dążeń i ideałów, uzewnętrznianych w wielu inicjatywach ogólnospołecznych i środowis-

kowych. Autorkę interesowały czynniki, które zapoczątkowały więź pokolenia i sprzyjały jej umocnieniu. Śledząc ten proces autorka pokazała ciągłość wartości kultywowanych przez poprzednie generacje inteligencji i wzbogacanych przez ich następców, do których nawiązywały kolejne pokolenia. Problem ten autorka rozwiązywała drogą analizy zachowań i publicznych wypowiedzi wychowanków Szkoły w dostępnym jej materiale źródłowym. Wobec zniszczeń podstawowej archiwalnej substancji źródłowej autorka z konieczności ograniczyła się do zasobu różnego typu źródeł publikowanych. Były to: teksty literackie, wspomnienia studentów z pobytu w Szkole Głównej, pamiętniki, monografie o Szkole oraz opracowania biograficzne, np. *Polski Słownik Biograficzny*.

Pojęcie pokolenia Szkoły Głównej autorka rozumiała znacznie szerzej, zaliczając do tej kategorii oprócz absolwentów także studentów, którzy znajdowali się na liście obecności, oraz tych spośród inteligencji, którzy aprobowali i realizowali wartości głoszone przez wychowanków Szkoły.

Autorka stawia tezę, iż bezpośrednim czynnikiem powodującym wyodrębnienie się pokolenia Szkoły były działania represyjne władz carskich, które doprowadziły z jednej strony do zamknięcia Szkoły i utworzenia na jej miejscu uniwersytetu rosyjskiego, szkoły prowincjonalnej, niekorzystnie odbiegającej poziomem naukowym od innych uniwersytetów w Cesarstwie, z drugiej — pozbawiały młodzież możliwości realizowania własnych aspiracji zawodowych w urzędach państwowych w Królestwie. Owe frustrujące młodzież czynniki rodziły, zdaniem autorki, poczucie wspólnoty w obronie jednocześnie własnego bytu i egzystencji kultury polskiej. Wytęczałą tego pokolenia stała się służba społeczeństwu wiedzą, talentem i umiejętnościami organizacyjnymi. Na początku szło o wypracowanie programów ideowych (pozytywizm), później jednak dominujący stał się praktyczny program obrony kultury polskiej zagrożonej rusyfikacją. Autorka podaje liczne przy-

kłady bogatej działalności z tego zakresu, rozwijanej w formie czasopiśmiennictwa fachowego i naukowego, wydawnictw encyklopedycznych, oraz wskazuje na zasięg i treść współpracującego ze sobą pokolenia. Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa utworzenia instytucji społecznej dla popierania twórczości naukowej i literackiej — Kasy im. J. Mianowskiego, która była wyrazem hołdu wychowanków dla Szkoły i jej rektora. Instytucja ta położyła ogromne zasługi dla rozwoju nauki i kultury polskiej, a jej wieloletnia działalność, datująca się do lat 40. naszych czasów, wymaga oddzielnego opracowania monograficznego. Istotne zarówno z punktu widzenia konsolidacji pokolenia jak i uczuć patriotycznych były inicjatywy zmierzające do upamiętnienia Szkoły w formie monografii. Niejako ubocznym nurtem działalności tej grupy były różne akcje samopomocowe, świadczące o głębokim poczuciu koleżeństwa, z biegiem lat coraz silniej się umacniające.

Podane przez autorkę przykłady inicjatyw trzeba by uzupełnić inną ważną formą pracy, która sprzyjała umacnianiu więzi pokoleniowej. Była nią tajna działalność pedagogiczna zapoczątkowana na przełomie lat 70. i 80. W tym to okresie pod wpływem hasła pozytywistycznych powstawały liczne ośrodki kształcenia dziewcząt. Jednym z pierwszych były koła słuchaczek założone przez Piotra Chmielowskiego i Władysława Smoleńskiego. Koła te stały się zalążkiem przyszłego Uniwersytetu Łatającego, unikalnej instytucji nauczającej na poziomie wyższym. Wśród wykładowców tego pokolenia byli m. in.: historyk Tadeusz Korzon, socjolog Ludwik Krzywicki, filozof Mieczysław Kozłowski. Powstałe z kolei na fundamentach tegoż uniwersytetu w 1905 r. Towarzystwo Kursów Naukowych włączyło do grona pedagogicznego wspomnianych wyżej wykładowców. Temu pokoleniu Towarzystwo zawdzięczało w dużej mierze także swoją egzystencję. Wnikliwe omówienie działalności pedagogicznej pokolenia Szkoły Głównej

znaleźć można w *Rodowodach niepokornych* B. Cywińskiego, który w ich postawach dostrzegał ogromny wpływ na kształtowanie etosu inteligenta-społecznika.

W podsumowaniu niezwykle interesującej rozprawy Ossowskiej należy podkreślić, iż w wyniku scalenia i uaktywnienia ówczesnej inteligencji został stworzony ważny ośrodek przeciwstawiający się skutecznie procesowi wynarodowienia.

Studium H. Kiepurskiej charakteryzuje grupę pedagogiczną Towarzystwa Kursów Naukowych. Towarzystwo to było specyficzną społeczną instytucją nauczającą na poziomie wyższym, skupiającą wyłącznie młodzież Królestwa — w tym liczne grono kobiet (ponad 60%) — stosującą złagodzone kryteria przyjęcie (brak wymogu matury), bez uprawnień uczelni akademickiej, ale z nadzieją na przekształcenie w bliskiej perspektywie w uniwersytet. Z tą myślą ukształtowana została struktura wydziałowa Towarzystwa oraz staranny pod względem naukowym dobór grona pedagogicznego. Dążeniem autorki było jak najpełniejsze przedstawienie wizerunku wykładowców Towarzystwa, uchwycenie cech wspólnych i specyficznych tej grupy. Autorka objęła badaniami ponad 200 wykładowców, o których informację uzyskała badając akta Towarzystwa Kursów Naukowych, znajdujące się w archiwum Politechniki Warszawskiej oraz korzystając z różnego typu opracowań biograficznych. W badaniach zostały również wykorzystane wydawnictwa encyklopedyczne, książki pamiątkowe szkół wyższych, wzmianki biograficzne oraz nekrologii.

Badania autorki potwierdzają dotychczasowe przypuszczenia, iż jednym z czynników sprzyjających powstaniu Towarzystwa Kursów Naukowych było wyłonienie się jednolitej pod względem pochodzenia terytorialnego jak i miejsca wykształcenia grupy pedagogów. Większość badanych wywodziła się z Warszawy i terenu Królestwa, nieliczni — z Kresów Wschodnich. Warszawa była też miejscem ich studiów — grupa

ta w zasadzie ukończyła uniwersytet rosyjski, co w pewnym sensie było spełnieniem formalnych wymogów władz rządowych. Należy jednakże dodać, iż spośród 167 badanych aż 109 osób uzupełniało wykształcenie u wybitnych specjalistów w uczelniach galicyjskich i zachodnioeuropejskich. Wymóg rady naukowej Towarzystwa odnośnie do poziomu naukowego spełniał więc ogół wykładowców.

Innym wspólnym rysem tej grupy jest jej skład społeczny. Większość badanych pochodziła z rodzin inteligentkich, z tradycjami walk niepodległościowych. Występuje tu więc ciekawe zjawisko „samoreprodukcji” warstwy inteligentkiej. Tylko nieliczni wywodziли się z rodzin ziemiańskich, burżuazji i drobnomieszczaństwa. Uderzający jest brak reprezentacji środowiska chłopskiego (tylko jedna osoba), co wskazywało na ogromne trudności w dostępie do szkół dzieci chłopskich. Cechą wspólną omawianej grupy wykładowców było też ich uspołecznienie i upolitycznienie. Około 1/3 badanych już w trakcie studiów należała do różnych organizacji wolnościowych. Autorka podaje liczne przykłady postaw patriotycznych wykładowców uzewnętrznianych w wielu cennych inicjatywach społecznych i naukowych połączonych niejednokrotnie także z dotacjami finansowymi.

Zbiorowość ta legitymowała się poważnym dorobkiem naukowym. Spośród 216 osób przynajmniej 70 wniosło trwałe wkład do nauki i kultury w odradzającym się państwie. Z wymienionych przez autorkę przykładów warto wymienić Czesława Witoszyńskiego — zwanego twórcą polskiego lotnictwa, założyciela Instytutu Aerodynamicznego w Politechnice Warszawskiej, Kazimierza Białoszewicza — jednego z inicjatorów Instytutu Biologii Doświadczalnej im. A. Nenckiego, którego zaliczano do grona wybitnych fizjologów porównawczych w Europie. Do grona najbardziej wykształconych i wszechstronnych umysłowości w kulturze europejskiej ostatniego stulecia zaliczono Ludwika Krzywickiego, z wykształcenia matematyka,

który z powodzeniem zajmował się socjologią, etnografią, ekonomią, statystyką, psychologią, historią kultury materialnej, antropologią i historią ruchów robotniczych. Nie były to wszystkie dyscypliny, które uprawiał.

Przedstawiciele tego grona wykazali również ogromne zaangażowanie we współtworzeniu szkolnictwa w odradzającej się Polsce po 1918 r., a także po 1945 r., kiedy to ocaleli z pożogi wojennej wykładowcy odbudowywali szkolnictwo wyższe w Polsce Ludowej.

O ile studium Kiepuskiej ograniczyło się do omówienia wąskiego grona pracowników naukowych jednej uczelni, to badania D. Mycielskiej zmierzają do nakreślenia syntetycznego obrazu grupy profesorów szkół akademickich okresu międzywojennego pod kątem przebiegu ich karier naukowych. Śledząc kariery naukowe profesorów, autorka dążyła do ukazania kręgów zawodowo-społecznych, z których rekrutowano kandydatów na kierowników katedr, i drogi życiowej, jaką przebyła ta generacja. W analizie karier naukowych autorka uwzględniła takie czynniki, jak: pochodzenie społeczne, terytorialne, miejsce studiów, pracy zawodowej i naukowej. Autorka objęła badaniami 1092 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych kierowników katedr szkół akademickich, których listę ustaliła na podstawie „Składów osobowych”, wydawanych co roku przez uczelnie. W badaniach zostały wykorzystane materiały źródłowe Archiwum Akt Nowych i PAN oraz opracowania zawarte w *Polskim Słowniku Biograficznym*, księgach pamiątkowych, wydaniach jubileuszowych szkół akademickich. Ponadto autorka wykorzystwała wzmianki autobiograficzne profesorów, zarówno drukowane jak i pozostające w rękopisach.

Badania Mycielskiej uwidoczniły negatywne skutki polityki zaborcy wobec oświaty i nauki, które najsilniej odczuwało społeczeństwo ziem zaboru pruskiego i rosyjskiego. Autorce nie udało się ustalić szczegółowych danych o wykształceniu wszystkich przedstawicieli tej grupy. Stwierdziła ona, iż na zie-

miach polskich wykształciło się tylko 40% przyszłych profesorów, przy czym uczelnie galicyjskie dostarczyły ich prawie sześciokrotnie więcej aniżeli Królestwo. Trzecia część badanej populacji kończyła studia poza granicami państwa polskiego: w Europie Zachodniej — 17,3% w Rosji zaś 13,5%. Z uczelni galicyjskich wyszło najwięcej prawników, ekonomistów, humanistów, lekarzy, specjalistów nauk technicznych, podczas gdy w zaborze rosyjskim studia skończyły zaledwie 64 osoby, z tego najwięcej przyszłych profesorów medycyny i nauk matematyczno-przyrodniczych. Najtrudniej było zdobyć przysposobienie do pracy naukowej przyszłym profesorom z Królestwa, bo uprawianie nauki nie dawało tu żadnych perspektyw życiowych, a brak kontaktu z silnym środowiskiem naukowym opóźniał rozwój badań naukowych. Pewna poprawa zaznaczyła się po 1905 r., kiedy to powstawały liczne zrzeszenia grupujące naukowców różnych dyscyplin naukowych, Towarzystwo Kursów Naukowych itp.

Cechą charakterystyczną karier naukowych tej grupy było łączenie pracy naukowej z pracą zarobkową. W Królestwie możliwości pracy w swoim zawodzie były ograniczone, dlatego podejmowano na ogół zajęcia przypadkowe, niezgodne z własnymi zainteresowaniami i wykształceniem, bez względu na zarobki. W Galicji warunki pracy były bardziej satysfakcjonujące zarówno materialnie jak i zawodowo. Tylko nieliczni przeszli przez staże asystenckie, autorka jednakże nie podaje określonej liczby. Jak to wynikało z badań, jedynie lekarze pracujący w Galicji, którzy wykazywali predyspozycje naukowe, mieli taką możliwość. W korzystniejszej sytuacji znajdowali się także absolwenci niektórych wydziałów uczelni rosyjskich. Np. na ogółem 21 uczonych nauk ścisłych w 13 przypadkach droga do stanowisk profesorskich wiodła przez asystentury, a w 4 przez stypendia rządowe. W miarę korzystna sytuacja była pod tym względem również w naukach rolniczych i technicznych w uczelniach galicyjskich. W pozostałych dyscypli-

nach naukowych droga do godności profesorskiej wiodła przez pracę zawodową. Typowym przykładem były kariery w naukach prawno-ekonomicznych, np. do samej nominacji profesorskiej pełnili różne funkcje urzędnicze Roman Longchamps de Berier, Rafał Taubenschlag, Józef Bossowski i inni. Trudno w warunkach polskich określić stopień typowości karier profesorskich ze względu na specyfikę odradzającego się i tworzącego na nowo szkolnictwa wyższego. Ponadto nie znamy przebiegu drogi kształcenia młodych pracowników naukowych w innych krajach europejskich. Wydaje się, iż dla niniejszych badań porównanie takie byłoby wskazane.

Analiza pochodzenia społecznego wykazała, jak bardzo była to grupa zróżnicowana. Z ustaleń autorki wynika, iż jej trzon (60,4%) stanowili reprezentanci rodzin inteligenckich, co wskazywałoby na postępujący wzrost udziału inteligencji w pomnażaniu wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Z warstwy ziemiańskiej pochodziło 15,4% badanych, przy czym najwięcej z Królestwa i guberni zachodnich. Pochodzenie burżuazyjne wykazywało 6,5%, drobnomieszczańskie — 3,5%, robotnicze — 3,3% oraz chłopskie — 5,0%. Reprezentacja chłopska wywodziła się głównie z Galicji, gdzie rozwój szkolnictwa średniego oraz stosunkowo dogodne warunki nauki (system zwolnień od opłat) pozwalały zdolnej młodzieży chłopskiej kontynuować naukę.

Warto jeszcze za autorką zwrócić uwagę na zjawisko reemigracji uczonych z zagranicy, którzy porzucali na ogół dość dobrze zorganizowane laboratoria naukowo-badawcze i wracali do kraju, by w znacznie trudniejszych warunkach organizować warsztaty pracy twórczej.

Wynikające z powyższych badań wnioski wskazują na ogromne zróżnicowanie przebiegu karier naukowych nie tylko w obrębie poszczególnych dyscyplin wiedzy, ale także w tych samych specjalnościach. Był to istotny czynnik określający specyfikę badanej populacji. Zaważyło to na kierunkach, meto-

dach i wynikach badań naukowych wyróżniających się bardzo często oryginalnością rozwiązań. Bogate doświadczenie organizacyjne i praktyczne wpływało na umiejętność szybkiego stworzenia warsztatów naukowych. Jednakże życie wykazało, iż umiejętności te nie w pełni zostały wykorzystane w najbardziej ważnym dla szkół momencie — w pracach nad ich reformą.

Rozwój nauczycielstwa krakowskiego w dobie autonomii omawia I. Homola w studium poświęconym tej grupie inteligencji. Autorka przedstawiła porównawczy opis sytuacji społeczno-zawodowej nauczycieli szkół podstawowych, średnich i wyższych w Krakowie w okresie samorządności Galicji. Kraków w tym czasie skupiał obok Lwowa najwięcej polskiej inteligencji — w tym również nauczycieli. Zadaniem autorki było ukazanie procesu ilościowego rozwoju nauczycieli, stopnia zróżnicowania w obrębie tej warstwy spowodowanego wykształceniem i statusem zawodu oraz pozycją społeczną. W badaniach autorka korzystała głównie z opracowań statystycznych różnego typu, przestudiowała rękopiśmienne spisy ludności z przełomu XIX i XX w., które dostarczyły dodatkowych informacji o nauczycielach. Pomocne okazały się też sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmu krajowego, opracowania i monografie uczelni wyższych Krakowa, wspomnienia i pamiętniki.

Z badań autorki wynika, iż wraz z ogromnym ilościowym wzrostem nauczycieli szkół podstawowych i średnich, następowała ogólna poprawa poziomu wykształcenia i przygotowania zawodowego. W jednostkowych przypadkach kwalifikacje nauczycieli szkół podstawowych równały się kwalifikacjom nauczycieli szkół średnich.

Do elity nauczycielskiej autorka zaliczyła profesorów szkół akademickich z racji wysokich kwalifikacji naukowych, uposażeń oraz — dodajmy — dużego zakresu niezależności zawodowej, której pozbawione były pozostałe grupy nauczycieli. Czynniki te decydowały o ogromnym prestiżu profesorów, który ot-

wierał drogę do karier politycznych, sprzyjał licznym kontaktom towarzyskim z wpływowymi sferami ziemiańsko-arystokratycznymi oraz innymi grupami inteligentnymi. Wpływy te, jak wykazywała praktyka, profesura umiejętnie wykorzystywała do przeprowadzenia różnych akcji społecznych. Problem ten wymaga szerszego omówienia. Szkoda, że w rozważaniach Homoli zabrakło tego akcentu, bowiem profesura krakowska była bardzo uspołeczniona.

Grupa nauczycieli akademickich nie była jednolita. Od dobrze prosperujących profesorów zwyczajnych mniej korzystnie pod względem finansowym kształtowała się sytuacja profesorów nadzwyczajnych, nie mówiąc już o docentach i asystentach, których warunki pracy były trudniejsze, a zarobki niezwykle skromne, sytuację docentów zaś komplikowało to, iż nie otrzymywali oni od uczelni wynagrodzenia za wykłady i ćwiczenia. Wielu docentów utrzymywało się z pracy w szkołach średnich, co sprzyjało kontaktom pomiędzy nauczycielami szkół średnich i akademickich. Grupy te łączyła także troska o poziom nauczania w szkołach średnich. Wspólnota interesów tych grup znalazła odzwierciedlenie w utworzeniu w 1884 r. Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, skupiającego nauczycieli szkół średnich i wyższych. Organizacja ta położyła ogromne zasługi dla rozwoju szkolnictwa średniego, zwłaszcza w podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli, jak również w dążeniu do stabilizacji tego zawodu. Krakowskie koło TNSW obok lwowskiego należało do najbardziej aktywnych. Nie daje się to pogodzić z sugestią autorki o izolacji tych dwóch kategorii nauczycieli, niezależnie od istniejącego zróżnicowania wynikającego z zaszerogowania, kwalifikacji czy też niższej pozycji społecznej w porównaniu z profesorami akademickimi.

Natomiast nauczyciele szkół podstawowych byli istotnie najbardziej izolowaną grupą w łonie tej kategorii inteligencji, tj. nauczycielstwa. Znamionował ją niższy poziom wykształcenia, gorsze warunki pracy, niższe płace. W po-

równaniu z nauczycielami prowincjonalnymi nauczyciele krakowscy wyróżniali się znacznie wyższymi kwalifikacjami, często wykraczającymi poza wymagania władz. Autorka podaje przykłady nauczycieli z ukończonymi studiami wyższymi, kursami specjalistycznymi itp. Ogólnie jednak sytuacja materialna jak i zawodowa tej grupy była znacznie trudniejsza, co rzutowało na prestiż zawodu i możliwości nawiązywania szerszych kontaktów towarzyskich. Podkreślić jednak należy, iż grupa ta nie pozostawała bierna wobec swojego trudnego położenia. Myśl zorganizowania ogólnokrajowej organizacji zawodowej nauczycieli szkół ludowych dojrzywała właśnie w kręgach nauczycieli krakowskich, którzy też doprowadzili do jej utworzenia w 1905 r. pod nazwą Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji. Nie była to jedyna spośród znaczących inicjatyw nauczycieli krakowskich. Na marginesie naszych rozważań warto może jeszcze dodać, iż w 1911 r. powstała w Krakowie pierwsza na ziemiach polskich sekcja pedologiczna, która popularyzowała wiedzę z zakresu psychologii dziecka i pedagogiki eksperymentalnej. Inicjatywa ta miała istotne znaczenie dla poprawy nauczania i wychowania w szkołach.

Aczkolwiek badania Homoli ograniczają się tylko do środowiska krakowskiego, orientują dostatecznie dobrze o rozmiarach osiągnięć oświatowych Galicji w okresie autonomii. Dzięki odpowiedniej polityce oświatowej Rady Szkolnej Krajowej, wspieranej licznymi inicjatywami nauczycieli, nastąpił w Krakowie ogromny wzrost liczby nauczycieli. W szkołach podstawowych liczba nauczycieli wzrosła o 160%. Pomyślny rozwój Uniwersytetu Jagiellońskiego znalazł odzwierciedlenie we wzroście o 149% profesorów i wykształceniu ponad 100% nauczycieli szkół średnich. Owe trzy kręgi nauczycieli, jak to wykazała autorka, nie były wewnątrznie jednolite, różniły się również pozycją społeczną. Dla krakowskiego środowiska nauczycieli szkół podstawowych specyficzne było to, iż obejmowało ono sporą liczbę kobiet. Sytuacja zawodowa nauczycieli

w Galicji była znacznie bardziej stabilna aniżeli w Królestwie. Sprzyjało to szybszemu niż na innych terenach polskich nawiązaniu silnych więzi środowiskowych i dojrzeniu świadomości zawodowej. Miało to istotne znaczenie, gdyż wkrótce nauczyciele ci odegrali podstawową rolę w organizacji i rozwoju szkolnictwa w niepodległej Polsce.

Studium M. Stolzmana wprowadza czytelnika w nieco odmienną tematykę. Dotyczy ono przede wszystkim roli inteligencji w inspirowaniu i organizowaniu życia umysłowego i kulturalnego w Wilnie w okresie nasilenia antynarodowej polityki zaborcy. W badaniach autorka oparła się na analizie tekstów literackich znajdujących się w archiwum w Wilnie i w Bibliotece Jagiellońskiej, na danych statystycznych o Wilnie, opracowaniach źródłowych, monografiach dotyczących Uniwersytetu Wileńskiego, wspomnieniach i pamiątkach publikowanych w czasopiśmie tego okresu.

Zamknięcie Uniwersytetu Wileńskiego, centrum naukowego i kulturotwórczego, było poważnym zagrożeniem dla dotychczasowego dorobku i pozycji kulturalnej Wilna. Z badań autorki wynika, iż zdołało ono przeciwstawić się regresowi intelektualnemu dzięki aktywności określonej grupy społecznej, która poprzez swoją twórczość i działalność organizacyjną oraz postawy i wzory zachowań wpływała na model kulturalny miasta. Wzorce te przekazywano za pośrednictwem utworów literackich, w których zaznaczyły się silnie tradycje filomackie i filareckie. Żywy był kult Mickiewicza. W konspiracyjnym nurcie opiewano legendarnych przywódców partyzantki litewskiej. W nurcie legalnym, nie tylko dzięki twórczości literackiej, wysunęli się na czoło Józef Ignacy Kraszewski oraz Władysław Syrokoma. Znaczny wpływ na środowisko kulturalne, zwłaszcza w początkowym okresie działalności, wywierała tzw. koteria petersburska, z czasem odrzucona przez społeczeństwo na skutek reakcyjnej postawy.

Grupa organizatorów życia kulturalnego była bardziej zróżnicowana pod

względem zawodowym i pozycją materialną. Autorka wyróżniła dwie szczególnie zasłużone postacie: Eustachego Tyszkiewicza i Adama Honorego Kirkora. Pierwszy z nich, arystokrata uczony, który część swego majątku przeznaczył na rozwój nauki, doprowadził do utworzenia Tymczasowej Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności w nadziei, że staną się one w przyszłości załącznikiem uniwersytetu. Placówki te miały ogromne znaczenie, sprzyjały bowiem procesowi scalania rozbitego środowiska humanistycznego. W kręgu działalności Tyszkiewicza aktywność przejawiał szlachcic A. H. Kirkor, który znakomicie łączył funkcję wysokiego urzędnika państwowego z zamiłowaniami do archeologii i etnografii, osiągając w tych dziedzinach poważne sukcesy naukowe (otrzymał nawet godność członka korespondenta Akademii Umiejętności). Jego praca redaktorsko-wydawnicza („Teki Wileńskie” i „Kurier Wileński”) zaspokajała potrzeby i miasta, i prowincji, sprzyjała integracji inteligencji wileńskiej, co było jednym z jego celów.

Bogatą działalność kulturalną i naukową rozwijało środowisko lekarskie w ramach Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. Prowadziło ono prace wydawnicze, które miały na celu informowanie lekarzy o najnowszych osiągnięciach w naukach medycznych oraz popularyzowanie wiedzy medycznej w społeczeństwie. Środowisko lekarskie uprawiało swoisty mecenat kulturalny, miało też zasługi w rozwijaniu badań historycznych. Towarzystwo skrzętnie gromadziło dokumentację z dziejów wileńskiej medycyny, a jego ówczesny prezes Adam Ferdynand Adamowicz, lekarz i historyk z zamiłowania, opracował m. in. dzieje Muzeum Anatomicznego w Wilnie, sporządził katalog Muzeum Zoologicznego, pozostawił także notatki dotyczące rozwoju anatomii w Wilnie. Ciekawą postacią był Jan Kazimierz Wilczyński, wydawca słynnego *Albumu Wileńskiego*, który cały swój majątek, czas i życie osobiste poświęcił popularyzowaniu miejscowych zabytków. *Album* przyczynił się

do ożywienia miejscowego środowiska artystycznego. Autorka szczegółowo omawia jego zasługi dla kultury i rozwoju sztuk pięknych. Podobną rolę spełniał Stanisław Moniuszko w dziedzinie muzyki, tworząc nieformalny ośrodek życia muzycznego w tym mieście. Również atmosfera salonów artystyczno-literackich sprzyjała wymianie myśli i poglądów, powstawaniu inicjatyw i pomysłów.

Przedstawiony przez autorkę bogaty obraz życia kulturalnego Wilna prowadzi do wniosku, iż było ono możliwe dzięki wykształceniu przez Uniwersytet Wileński ludzi zdolnych do uczestniczenia i twórczego rozwijania kultury. Niemal całe starsze pokolenie patriotów, działaczy kulturalnych społecznych, odbiorców literatury, naukowców — to absolwenci lub byli pracownicy uniwersytetu. Umieli oni wychować młodą generację znającą wszechnicę wileńską już tylko z legendy. W ich działalności najpełniej urzeczywistniła się społeczna rola tej uczelni.

Z szeregu rozpraw trzech tomów poświęconych inteligencji polskiej w XIX i XX w. zostały wybrane te, które dotyczą funkcji społecznych spełnianych przez absolwentów uniwersytetu, a także ukazują zbiorowość nauczycieli, głównie akademickich, m. in. wyodrębnienie się tej grupy spośród innych warstw nauczycielskich, a nawet inteligenckich.

Prezentowane rozprawy nie pretendują do wyczerpania zagadnienia. Po-

kazują one rozwój różnych warstw inteligencji w różnych okresach, wydobywają specyfikę jej rozwoju w poszczególnych regionach kraju. Recenzowane rozprawy różnią się też bazą źródłową oraz sposobem ujęcia zagadnienia. Najbardziej zbliżone zarówno pod względem metody, jak i wykorzystania podstawowego materiału źródłowego, są badania: D. Mycielskiej, H. Kiepuskiej, i I. Homoli. Zmierzają one do uściślenia ilościowego rozwoju nauczycieli i wykładowców akademickich, struktury społecznej, a nawet narodowościowej, oraz ukazania pozycji i kulturotwórczej roli tej grupy społecznej na ziemiach zaboru austriackiego i rosyjskiego. Z kolei badania Stolzman i Ossowskiej oparte zostały na tekstach literackich i różnego typu opracowaniach pamiątkarskich, eksponują bardziej przejawy różnych form aktywności inteligencji i zakres jej wpływu na społeczeństwo pod zaborem rosyjskim.

W sumie badania ukazują pewne zjawiska typowe w procesie powstawania i rozwoju warstwy inteligencji (z pewnością jest nim zjawisko samoreprodukcji postępujące wraz z umacnianiem się tej warstwy) i stanowią znakomitą podstawę do prac nad syntezą grupy, która najbardziej interesuje historyka oświaty: nauczycieli różnych poziomów i ich wpływu na postawy społeczne i rozwój kulturalny Polaków w XIX wieku.

Janina Chodakowska

Bernd Schönemann; DAS BRAUNSCHWEIGISCHE GYMNASIUM IN STAAT UND GESELLSCHAFT. EIN BEITRAG ZUR SCHULGESCHICHTE DES 19. JAHRHUNDERTS, Frankfurt am Main 1983, S. VIII + 250

Praca Bernda Schönemanna stanowi 23 tom serii wydawanej przez Deutsches Institut für Internationale Pädagogische Forschung, Forschungsstelle für Bildungsgeschichte we Frankfurcie nad Menem. Seria ta obejmuje prace z historii niemieckiej oświaty, traktujące o różnych jej zagadnieniach. Schönemann ukazuje dzieje gimnazjum w Brunzwicku w XIX w. Na podstawie różnorodnych materiałów źródłowych przedstawia pro-

fil społeczny tego gimnazjum. Wykorzystuje także nowsze wyniki badań nad rozwojem gimnazjów pruskich, bawarskich i badeńskich. W wyniku badań autor stwierdził daleko idące upodobnienie gimnazjum brunzwickiego do rozwoju gimnazjum pruskiego, zwłaszcza po 1876 r., a więc już po zjednoczeniu Niemiec. Bogate w wyniki badania Schönemanna wzbudzą zapewne wśród historyków oświaty niemieckiej ożywo-